

Tymoteusz Kochan

Trzy typy antagonizmów

Nowa Krytyka 32, 144-161

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tymoteusz Kochan
Uniwersytet Szczeciński

Trzy typy antagonizmów

Słowa kluczowe: sprzeczności klasowe, antagonizm klasowy, antagonizm formacyjny, klasy społeczne, rewolucja, socjalizm, imperializm, proletariat, proletariat globalny, klasa wielka, klasa mała, teoria rewolucyjna

Od samego początku rozwoju materializmu historycznego jednym z jego podstawowych zadań było badanie społeczeństw z perspektywy klasowej. Perspektywa klasowa i związana z nią koncepcja walki klas stanowią podstawową oś materializmu historycznego, są założeniem, zgodnie z którym badane są określone występujące historycznie formacje społeczne. Walka klas rozumiana jako konflikt antagonistycznych klas cechowała więc – na swój sposób – każdą formację społeczno-ekonomiczną, która kiedykolwiek istniała.

Sprzeczność, której ujawnienie wymaga języka ekonomii i zrozumienia dialektyki wyzysku, interesuje marksistów od zawsze. Podobnie ma się rzecz z ruchem rewolucyjnym, który teorię marksistowską zwykł wykorzystywać w celu skuteczniejszego funkcjonowania i realizacji własnych celów. Walka klas, która jest nieodłączną cechą społeczeństwa kapitalistycznego, była przedmiotem zainteresowania teoretyków marksizmu nie ze względu na czystą atrakcyjność teoretyczną czy poznawczą, o jej znaczeniu nie decydowała też reformistyczna kokieteria czy też troska o ludzi wykluczonych. Podstawowym celem badania społeczeństw z perspektywy klasowej i podstawą praktyczną dla posługiwania się teorią walki klas były poszukiwania sposobu na transformację w społeczeń-

stwo postkapitalistyczne, którego charakter jednoznacznie kładłby kres sprzecznościom i wadom kapitalistycznego sposobu produkcji. Walka klas stanowi więc pomost, przejście do poszukiwań rewolucyjnej teorii społecznej, której głównym zadaniem jest budowa społeczeństwa opartego na społecznej kontroli środków produkcji. By tego dokonać, wpieryw należy jednak poznać, zrozumieć i przede wszystkim prawidłowo oznaczyć sprzeczności występujące w społeczeństwie kapitalistycznym pomiędzy klasowymi podmiotami kapitalizmu oraz pomiędzy poszczególnymi kapitalizmami w ramach globalnego układu sił kapitalistycznych, jaki występuje współcześnie na świecie.

Kiedy porównujemy założenia koncepcji Karola Marksa do rzeczywistości współczesnej, XXI-wiecznej Europy i Świata Zachodniego, szybko zaczyna do nas docierać, że język organizacyjno-polityczny, którym posługiwał się Marks, ma niewiele wspólnego z sytuacją polityczną współczesnego Pierwszego Świata. Plany dotyczące budowy społeczeństwa socjalistycznego, komunistycznego, narracja, zgodnie z którą rewolucja jest jedynym sposobem na likwidację przeciwności i sprzeczności występujących w łonie społeczeństwa kapitalistycznego – i to tego, z którym Marks i Engels zetknęli się we wczesnokapitalistycznej Anglii – nie pasują do współczesnych zachodnich gospodarek, gdzie walka klas praktycznie, w sferze działań nie wykracza poza sferę gier wyborczych czy drobnoreformistycznych gier politycznych pomiędzy solidarnie proburzązajnymi frakcjami politycznymi. Język i narracja sprzeczności stworzona przez Marksa nie pasuje więc do współczesnej Europy, która pomimo tego, że jest realnie kapitalistyczna i w związku z tym nadal możemy mówić w jej przypadku o kapitalizmie, to w olbrzymim stopniu przestała odzwierciedlać stan napięcia klasowego, który charakteryzował gospodarki kapitalistyczne opisywane przez Marksa i późniejszych teoretyków marksistowskich aż do pierwszej połowy XX wieku. Różnica w natężeniu sprzeczności znajduje swoje odzwierciedlenie w praktyce życia społecznego. Nic więc dziwnego, że tak jak transformacji uległa cała Europa, transformacji uległy również polityczne siły lewicy, kładąc w swych programach nacisk na kwestie obyczajowe i kulturowe, zamiast na kwestie *stricto* ekonomiczne i gospodarcze, które odwoływałyby się do tożsamości i programów klasowych. Z upływem czasu tak samo jak reformistyczna stała się polityka, tak i reformistyczna stała się następnie teoria, która nawet w obszarze myśli marksistowskiej ma często niewiele wspólnego z koncepcjami zakładającymi nierozłączność lewicowej myśli z walką o rewolucyjne przekształcenia zastanego porządku.

W tym momencie teoria marksistowska w procesie autorecenzyj powinna zastanowić się nad przekształceniami, które zaszły w społecznej tkance państw Świata Zachodniego, i z tych przekształceń wyciągnąć następnie naukę dotyczącą całego procesu systemowych zmian, których byliśmy i jesteśmy nadal obserwatorami. W moim przekonaniu to właśnie skuteczna refleksja nad stanem i kondycją współczesnego, zachodniego proletariatu doprowadzi nas do ujawnienia zarówno postępującej słabości lewicowej myśli teoretycznej, jak i kryzysu lewicowych oraz rewolucyjnych ruchów politycznych obecnych w przestrzeni publicznej w ostatnich latach.

Jeśli więc transformacji uległ stan walki klasowej w łonie systemu kapitalistycznego, to transformacji ulec musiała sama struktura sprzeczności i antagonizmów obecnych we współczesnych systemach kapitalistycznych. Zmiana natężenia walki klasowej wskazuje na spadek poziomu sprzeczności i na drastyczną zmianę w charakterze obserwowanej przez nas dynamiki zmian społecznych.

I

Podstawową formą antagonizmu społecznego odkrytą przez samego Karola Marksa był antagonizm systemowy zawarty w kapitalizmie. Z odkryciem tym – wychodzącym z przesłanek różnic własnościowych – wiązało się odkrycie procesu walki klas i klasowego charakteru wszystkich występujących historycznie społeczeństw. Klasy antagonistyczne w systemie kapitalistycznym to takie klasy, których konflikt musi nieuchronnie prowadzić do zagłady jednej i zwycięstwa drugiej klasy; proces unicestwienia poszczególnych klas poprzedzany jest jednocześnie etapem koegzystencji w ramach określonego systemu. Istnienie i wzajemne sprzężenie tego typu klas jest niezbędne dla funkcjonowania danej formacji społeczno-ekonomicznej aż do momentu rewolucyjnego przekształcenia, które zgodnie z teorią walki klas jest nieuniknione, o ile zajdą obiektywne przesłanki. To zwycięska klasa społeczna instaluje w związku z tym swój własny porządek – nowy system, nową formację społeczną, która odzwierciedla jej własny, klasowy typ własności. W ramach formacji społecznej czy też systemu społecznego kapitalizmu klasami antagonistycznymi teoretycznie pozostają: klasa proletariatu oraz klasa burżuazji. Sprzeczność zawarta w odmiennych interesach tych klas ujawnia bezsprzecznie konfliktowy charakter kapitalizmu i może być przeniesiona na inne występujące historycznie formacje. Podstawowym systemowym antagonizmem klasowym formacji feudalnej byli więc właściciele ziemscy oraz chłopstwo, w czasach starożytnych chodziło o panów niewolników

i zniewolonych itd. Antagonizm systemowy jest więc konkretną sprzecznością zawartą w każdej formacji niezależnie od jej charakteru. Poziom tej sprzeczności ustala rzecz jasna aktualny stan i kształt walki klasowej wraz z jej wszystkimi rezultatami i konsekwencjami. Z innym antagonizmem systemowym będziemy w związku z tym mieli do czynienia w społeczeństwie rozwiniętym (na przykład w państwach skandynawskich), z innym w państwach peryferyjnych typu Polska czy państwa Globalnego Południa. Antagonizm systemowy jako sprzeczność klasowych interesów występuje więc zawsze, jednak pod różną postacią i różny jest charakter tego antagonizmu. Nie istnieje też bezpośrednie przełożenie, które pozwalałoby dokonywać uniwersalizacji sytuacji napięcia klasowego jednego państwa na większą grupę państw czy na cały świat. Dlatego właśnie stan rewolucyjnego napięcia w jednym zakątku globu może mieć niewiele wspólnego z jednocześnie występującym reakcyjnym społecznie charakterem klas społecznych zamieszkujących inne państwa. Najbardziej podstawową formą badania antagonizmu systemowego są studia nad gospodarką i sytuacją polityczną danego państwa. Za dzieło założycielskie tego typu studiów uznać można między innymi klasyczną pracę Włodzimierza Iljicza Lenina – *Rozwój kapitalizmu w Rosji*¹, gdzie na zasadzie teoretycznej fotografii sportretowana została sytuacja systemu panującego w Rosji.

Badając dany system kapitalistyczny, możemy więc wskazać na źródła realnych sprzeczności, określić ich kształt i opracować naukowe przewidywania odnoszące się do możliwego rozwiązania danej sprzeczności poprzez rewolucyjne działania. Rzeczywista wiedza dotycząca systemowych sprzeczności nie może być już jednak rozpatrywana wyłącznie w skali pojedynczego państwa.

Antagonizm systemowy jest więc siłą rzeczy antagonizmem wycinkowym, który stanowi doskonałą siatkę poznawczą przy analizie politycznej poszczególnego państwa. Sprzeczności, które będziemy badać na poziomie poszczególnych społeczeństw, wcale jednak nie wyznaczają jeszcze kursu dla sprzeczności na osi socjalizm–kapitalizm. Antagonizm systemowy w ramach poszczególnych systemów charakteryzuje się więc, po pierwsze, uniwersalnością (co oznacza tylko tyle, że w każdym społeczeństwie mamy do czynienia z pewnego typu układem sprzeczności klasowych) oraz formacyjnością, czyli w miarę jednorodnym strukturalnie (na ogólnym poziomie) charakterem w ramach tej samej formacji społecznej.

¹ W. Lenin, *Dzieła*, t. III: *Rozwój kapitalizmu w Rosji*, Warszawa 1988.

II

Maoistowska teza dotycząca sprzeczności w łonie ludu², a także późniejsze koncepcje teoretyczne Jerzego Kochana oraz Stanisława Kozyra-Kowalskiego dotyczące sprzeczności występujących w obszarze jednej klasy społecznej znacząco poszerzyły terytorium pojęć: „antagonizm” i „sprzeczność”. Dotychczas antagonizm, sprzeczność klasowa była utożsamiana ze sprzecznościami występującymi pomiędzy obozami proletariatu i burżuazji oraz innymi wielkimi, historycznymi obozami klasowymi. Przejście do rozpoznania i zlokalizowania sprzeczności istniejących w obrębie jednej czy drugiej wielkiej klasy znacząco poszerzyło horyzont teorii marksistowskiej, wskazując na istnienie istotnych różnic, sprzeczności i konfliktów pomiędzy członkami tych samych klas społecznych. W ramach teorii systemu socjalistycznego rozwinięta została w ten sposób także teza dotycząca dominującego rodzaju sprzeczności w systemie socjalistycznym – tym rodzajem sprzeczności byłyby więc sprzeczności klasowe w ramach klasy pracowniczej wychodzące od różnic w dostępie do uprzywilejowanych rynków sprzedaży siły roboczej. Jeżeli poszerzymy koncepcję sprzeczności występujących w łonie ludu o koncepcję klas wielkich i małych (która zaznacza istnienie różnych obozów i różnych interesów na poziomie jednej klasy, na przykład klasy proletariackiej) oraz o koncepcję imperialistycznej fazy rozwoju kapitalizmu, to w rezultacie otrzymamy niezwykle kompleksowy aparat teoretyczny, który wymyka się z państwowo-narodowych podziałów politycznych i kieruje każdego marksistę ku specyficznemu internacjonalizmowi. Specyficznemu, ponieważ tego typu internacjonalizm każe każdemu socjaliście występować przede wszystkim przeciwko globalnym tendencjom burżuazyjnym i globalnym tendencjom imperialistycznym, co w praktyce oznaczać może całkowitą polityczną mobilność transnarodową i transkontynentalną. Zniesienie uniwersalistycznego i idealistycznego w konsekwencji pojmowania klas społecznych niesie istotne konsekwencje związane z końcem uświęcania całej klasy proletariackiej jako klasy zawsze rewolucyjnej, zawsze pokrzywdzonej i wiecznie niewinnej, rzuca natomiast każdego marksistę w ramiona teoretycznej niepewności, która każdorazowo domagać się będzie kolejnych wyjaśnień i pogłębionych refleksji.

Doszliśmy już powoli do tego, że istnieją antagonistyczne klasy w ramach antagonizmu systemowego, czyli sprzeczności systemowych, oraz antagonistyczne, pozostające w głębokich sprzecznościach mikroklasy w łonie makroklas

² Mao Tse-Tung, *W sprawie sprzeczności*, Warszawa 1952.

społecznych. Czymś powszechnym są więc różnorodne sprzeczności pomiędzy przedstawicielami proletariatu i burżuazji, i tak samo niczym niezwykłym nie są różne, sprzeczne i wykluczające się interesy proletariuszy poszczególnych państw, kontynentów itd. Na osobną refleksję zasługuje w tym miejscu istota sprzeczności, antagonizmu zawartego w strukturze tych samych klas społecznych. W tym wypadku odpowiedzieć należy przede wszystkim na pytanie dotyczące tego, czy sprzeczności w obszarze klasy społecznej proletariatu lub klasy burżuazyjnej mogą prowadzić do zagłady całej klasy rozumianej jako zagłada jej całościowego interesu. Bezcelne w przypadku tych rozważań mogą się okazać doświadczenia polskiego proletariatu, który głęboko podzielony w latach osiemdziesiątych wsparł demontaż i likwidację systemu opartego na społecznej własności środków produkcji, przyczyniając się tym samym do klęski swej własnej formacji społecznej i sposobu produkcji, który leżał w głębokim interesie proletariatu rozumianego jako klasa wielka. Przejście i teoretyczne wykorzystanie pojęć klas wielkich i klas małych może więc znajdować zastosowanie nie tylko w ramach państw i mikroklas w ich granicach, lecz także na poziomie klas wielkich występujących globalnie, z ich dominującym interesem rozumianym jako generalny interes proletariacki w historycznej roli dziejowej proletariatu na drodze do ustanowienia nowej, postkapitalistycznej formacji społecznej.

Istotą sprzeczności istniejących w obrębie tej samej klasy społecznej może być więc:

- a) antagonistyczny, prowadzący ku zagładzie interesów tej klasy lub nie-antagonistyczny charakter sprzeczności;
- b) różny poziom sprzeczności – od narodowego po globalny oraz
- c) naturalna, wynikająca z różnic interesów w obrębie tej samej klasy społecznej skłonność do zawierania sojuszy z klasą burżuazyjną lub innymi klasami, które z przyczyn oczywistych najczęściej występują przeciwko żywotnym interesom klasy pracowników najemnych. W przypadku tego ostatniego możemy więc mówić o lokalnych (mniej lub bardziej) zdradach klasy proletariackiej na rzecz obcych klasowo ideologii, które to w ujęciu makro działają na szkodę wielkiej klasy proletariatu.

Nawet bez powyższego nazewnictwa, intuicyjnie i w praktyce naukowej, na co dzień każdy marksista posługuje się pojęciami odwołującymi się do sprzeczności występujących w danych systemach i pomiędzy przedstawicielami różnych, a także tych samych klas społecznych. Zwłaszcza to ostatnie jest w tradycji

koncepcji maoistowskich, które proletariatu europejski zwykły określać leninowskim mianem arystokracji pracy, zaprzeczając tym samym istnieniu proletariatu zachodniego i wykluczając go z grona klasy proletariackiej jako takiej – co jednak jest teoretycznym zaniedbaniem i jako skrótowe pojmowanie klas społecznych nie powinno burzyć złożoności faktycznych stosunków klasowych i stopnia natężenia klasowych sprzeczności.

Problem teoretyczny, na który napotkali tu maoiści i nie tylko, dotyczył tego, że w sferze produkcji, w sferze realnego podziału dóbr i własności proletariusze zachodni nadal byli i pozostają proletariuszami, gdyż ich podstawowym narzędziem utrzymania pozostaje własna siła robocza sprzedawana na kapitalistycznym rynku pracy. Charakteryzował i charakteryzuje ich nadal także brak kapitału i jako tacy poza swymi obiektywnie wyższymi pensjami i uprzywilejowaniem rynkowym proletariusze zachodni nadal pozostają częścią czegoś, co niektórzy określają mianem globalnego proletariatu. Ten globalny proletariat, wielka klasa proletariacka nie tylko jednak nie cechuje się szerszą, rozwiniętą formą wspólnej świadomości klasowej ani wspólnotą organizacyjną, lecz jest wręcz skrajnie podzielony i wrogi wobec swoich poszczególnych odłamów, co w sferze ideologii codzienności przejawia się pod postaciami różnorodnych rasizmów czy triumfujących koncepcji prawicowych i otwarcie faszystowskich.

Jedność wyrażana w relatywnie podobnym położeniu klasowym na poziomie tej samej formacji społecznej – kapitalizmu – nie jest więc w żadnym razie jednością ideologiczną, polityczną czy przejawiającą się otwarcie w szerszym działaniu politycznym. Pewnego typu rozpaczliwymi próbami przekroczenia tych oczywistych wniosków są między innymi koncepcje Antoniego Negriego, którego koncepcja „Rzeszy” usiłuje obejść te oczywiste sprzeczności, narzucając zamiast języka klasowego język mistyczny w postaci nadmiernej wiary w ruch oburzonych czy wiary w bunt społecznych odrzutków niezadowolonych z życia. Koncepcja ta całkowicie wyklucza się z teorią Marksa, dla którego oczywiste było, że to proletariat, pracownicy najemni tworzący większość wartości społecznej będą stanowili fundament nowego społeczeństwa. Klasyczna, marksowska teoria rewolucji opiera się zresztą nie na buncie pozaprodukcyjnego marginesu społecznego, lecz na buncie istotnie produkcyjnej części systemu ekonomicznego, która to część *de facto* stale utrzymuje system społeczny, będąc jednak pozbawiana owoców swojej pracy poprzez mechanizmy wyzysku i uzyskiwanie przez burżuazję wartości dodatkowej z cudzej pracy.

III

Podstawowy problem europejski (zbyt często przez eurocentryzm postrzegany jako problem ogólnoświatowy) polega jednak na tym, że ci, którym palmę pierwszeństwa w dokonywaniu rewolucji zaoferował Marks, nie są transformacją zainteresowani z racji swego uprzywilejowanego miejsca na światowym rynku pracy, w rezultacie czego rzeczywiście produkcyjne (proletariackie) części społeczeństwa europejskiego zajęte są przede wszystkim podtrzymywaniem prawicowych rządów, lewicowymi bywając głównie w sferze deklaratywnej lub wyłącznie na poziomie swojego państwa i narodu – nie wkraczając w sferę międzynarodowych podziałów politycznych i własnościowych. Formalny charakter „socjalistyczności” państw europejskich ujawnia się między innymi w braku większej solidarności robotniczej w wymiarze globalnym czy w konserwatyzmie i reakcyjności politycznej, co wyraźnie unaocznili nam chociażby wynik ostatnich wyborów do Parlamentu Europejskiego. Na gruncie państw uprzywilejowanych myśl lewicowa niezwykle często ograniczana jest do perspektywy walki o wyższą płacę bez założenia krytyki systemowej i obalenia kapitalizmu.

Eurocentryzm uniwersalizujący doświadczenia europejskie do poziomu uniwersalnych doświadczeń światowych, a doświadczenia europejskich klas pracujących do doświadczeń światowego proletariatu to zjawisko skrajnie antydemokratyczne. Zgodnie z brutalnie ilościowym, klasycznie demokratycznym podejściem łatwo – po przestudiowaniu pierwszych lepszych danych demograficznych dotyczących ludności świata – dotrze do nas, że procent całej klasy proletariackiej, który stanowią zachodni proletariusze, w żadnym wypadku nie uprawomocnia do traktowania ich jako przedstawicieli faktycznego głosu globalnego proletariatu. Zastrzeżenia w tej materii będą miały za to różnorodne ukrycie, rasistowskie koncepcje traktujące zachodnią kulturę i zachodnie społeczeństwa jako kulturowych misjonarzy na drodze kulturowej inkwizycji neokolonialnej przedstawianej zazwyczaj jako oświecona misja cywilizacyjna.

„Socjalizm” interesuje dziś państwa zachodnie tylko o tyle, o ile gwarantuje utrzymanie lub podniesienie się już niezwykle wysokiego poziomu życia. Dlatego z taką łatwością na przestrzeni dosłownie kilku lat ci sami wyborcy przechodzą z obozu partii socjalistycznej do partii narodowej (jak na przykład we Francji w trakcie ostatnich wyborów europejskich). Proces ten dla wielu jest całkowicie niezrozumiały, w związku z czym olbrzymia część środowisk lewicowych i teoretycznie marksizujących zdecydowała się zasypać rów politycznych przepaści utopijnymi marzeniami dotyczącymi magicznej wspólnoty wszystkich

pracowników najemnych żyjących na całym świecie. Pionierskie w tej dziedzinie są – często autorsko, zbyt optymistycznie interpretowane – koncepcje Lwa Trockiego i jego teoria światowej rewolucji, w którą wiara zastępuje często wszelkie próby trzeźwego, racjonalnego podejścia naukowego do kwestii ideologicznej i bytowej struktury sprzeczności istniejących w społeczeństwach globalnego kapitalizmu. Różny poziom sprzeczności w poszczególnych państwach i poszczególnych konfiguracjach klasowych jest wynikiem funkcjonowania globalnej gospodarki kapitalistycznej, która w swej imperialistycznej fazie podlega jeszcze kluczowemu podziałowi na sfery o różnym stopniu natężenia procesów imperialistycznych. Różny stopień natężenia procesów imperialistycznych oznacza z kolei, że zadowalające warunki życia są gdzieś na świecie osiągnane za pomocą właśnie tych, imperialistycznych procesów przy jednoczesnym wyrzuceniu poza nawias tego uprzywilejowania pozostałych trzech czwartych światowej populacji. Sprzeczności istniejące pomiędzy klasami w wymiarze państwowym, wycinkowym mogą być w zależności od państwa, którego będą dotyczyć, albo elementem pokojowej gry rynkowej pomiędzy imperialistami i ich sługusami, albo elementem brutalnej walki o przetrwanie czy rewolucyjnych zrywów.

Wbrew obowiązującym dogmatom zadaniem socjalisty i marksisty nie powinna być sama walka o podniesienie poziomu życia, o co z równą skutecznością walczyć mogą także siły prawicy, narodowego socjalizmu czy nawet w określonych warunkach – siły neokonserwatywnego libertarianizmu (szczególnie w warunkach, kiedy istnieje dużo wartości dodatkowej wyzyskiwanej w procesach kolonialnych, ten ostatni może także stanowić polityczną siłę zdolną do lokalnego stymulowania wzrostu poziomu życia i zamożności społecznej). Ruch socjalistyczny nigdy nie przeskoczy i nie pokona w wyścigu o wzrost poziomu konsumpcji sił prawicy, dla których konsumpcyjny styl życia, rozwarstwienie i elitaryzm są świętością i w wymiarze ideologicznym stanowią „własne podwórko”. Ruch socjalistyczny powinien więc koncentrować się na walce o przekształcenie całego systemu społecznego, zaczynając od walki tam, gdzie przekształcenie tego systemu leży w najszerszym interesie mas społecznych, których interes nie jest tożsamy z interesem procesów imperialistycznych. **Tylko w takich miejscach, gdzie poza transformacją socjalistyczną nie ma innych dróg do wzrostu poziomu życia, istnieje realna szansa na socjalistyczną i rewolucyjną transformację.** Jest to też potwierdzenie starej tezy odnośnie do niemożliwości transformacji z kapitalizmu w socjalizm bez jednocześnie zachodzącego procesu rewolucyjnego występującego pod swą skrajną postacią. O ile więc walka o wzrost

poziomu życia w Europie została zarezerwowana dla sił prawicy, o tyle walka o wyższy standard życia w państwach skazanych – przez tę właśnie zachodnią prawicę – na życie w biedzie i skrajnej nędzy jest domeną sił socjalistycznych. Kwestią kluczową, zmienną różnicującą walkę o socjalizm od walki o socjalizm narodowy jest stosunek dobrostanu społecznego do interesów globalnego kapitalizmu oraz interesów klasy proletariackiej rozumianej jako ogółu pracowników najemnych, a nie pracowników uprzywilejowanych części świata. Interes proletariacki posiada bowiem co najmniej kilka wymiarów i zajmując się zaspokajaniem tego najbardziej krótkowzrocznego, odpowiadamy wyłącznie na żądania indywidualistyczne i egoistyczne, niemające wiele wspólnego z misją dziejową proletariatu czy walką o socjalizm. Mowa w tym miejscu o tak zwanej motywacji krótkiej³, na którą składa się specyficzna konstrukcja świadomości klasowej połączona z egoistycznie, jednostkowo widzianym interesem osobistym.

Obecnie dominująca forma świadomości klasowej panująca pośród pierwszoplanowych proletariuszy to stanowisko realistyczne i drastycznie różne od podejść, które proponują, by każde żądanie pracowników najemnych traktować jako żądanie w sposób naturalny emancypacyjny. W rzeczywistości nawet pozornie optymistycznie rokujące i właściwe tendencje mogą nieść odwrotny skutek – i tak każdy wzrost poziomu płacy i poziomu konsumpcji zachodniego społeczeństwa, jeżeli nie jest związany z podnoszeniem się poziomu życia w innych rejonach świata, oznacza dla Globalnego Południa większy wyzysk i konieczność zintensyfikowania produkcji na rzecz bogacących się arystokratów pracy. Widzimy w tym wypadku także, że mityczny, keynesowski i forsowany jako główny postulat walki politycznej przez socjaldemokrację wzrost konsumpcji wewnętrznej jest jedynie kapitalistycznym narzędziem miejscowej zmiany i potencjalnie jeszcze większego wyzysku – jeśli nie idą za nim odpowiednie, kolejne zmiany, które na celu miałyby transformację globalnego społeczeństwa w społeczeństwo bardziej równościowe.

Istnieje tu też druga kwestia – kwestia tego, czym w istocie jest socjalizm. Socjalizm nie jest ruchem na rzecz bogactwa, lecz ruchem społecznej kontroli własności – a więc i wyłączenia jak najszerzych obszarów własności spod reprodukcji kapitalistycznej. Właściwa walka socjalistyczna nie polega więc wcale na wydawaniu większej ilości pieniędzy do kieszeni, lecz na uspołecznianiu wydatków i całej gospodarki w coraz większej liczbie aspektów. To poprzez uspołecznienie dóbr socjalnych, dóbr mieszkaniowych, dóbr kulturowych wiedzie droga

³ J. Ładosz, *Marksistowska teoria walki klas*, Warszawa 1969, s. 73.

ku przerwaniu procesu kapitalistycznej reprodukcji społecznej. Manipulacja na poziomie finansowo-pieniężnym w obrębie kapitalizmu to zaś gra na niezmiennych zasadach prywatnej własności.

IV

Prowadząc ten krótki wywód i wymieniając kolejne formy sprzeczności, starałem się udowodnić, że prawdziwa sprzeczność, prawdziwy antagonizm ujawnić może się dopiero podczas analizy globalnego świata pracy. W tym właśnie miejscu do właściwego opisu procesów kapitalistycznych niezbędny będzie nam jeszcze jeden rodzaj sprzeczności, który naświetli kluczowy moment w procesie walki klas występującej globalnie. Antagonizmy klasowe, z którymi spotykamy się w najbogatszych państwach świata, nie są antagonizmami formacyjnymi, to znaczy takim rodzajem sprzeczności, których rozwiązanie prowadziłoby do transformacji w kierunku systemu socjalistycznego. Antagonizm formacyjny określa więc faktyczną sprzeczność rozumianą jako załamek dla alternatywnego sposobu produkcji wobec tego, który panuje. W związku z tym ten rodzaj sprzeczności występuje tam, gdzie istnieje faktyczna i domyślna dla Marksa sprzeczność klasowa wynikająca z istnienia przesłanek (wpierw na poziomie bazy, później na poziomie nadbudowy ideologicznej) przemawiających na rzecz nastania nowej, wyższej formacji systemowej.

Sprzeczności występujące pomiędzy klasami istniejącymi w gospodarkach kapitalistycznych mogą mieć charakter ideologicznie burżuazyjny lub rewolucyjny niezależnie od tego, jaka klasa jest właściwym nośnikiem tych ideologii. Kryzys gospodarczy, który rozpoczął się w 2008 roku, nie przyniósł w krajach Zachodu zwycięstw siłom lewicy. Ciągłe zaciskanie pasa, procesy prywatyzacyjne, decyzje o podniesieniu wieku emerytalnego – to wszystko nie wystarczyło, aby maksymalnie uprzywilejowany w skali światowej zachodni proletariát skłonić do wyruszenia na barykady. Ruchy takie jak Occupy czy ruchy Oburzonych w państwach europejskich potwierdziły swą słabość polityczną, niemoc w sferze programu zmian i niezdolność do wyprodukowania alternatywnej dla kapitalizmu ideologii. Stało się tak dlatego, ponieważ korzyści z uprzywilejowanej pozycji w przestrzeni globalnego imperializmu są dla Europy wciąż zbyt wielkie, aby porzucić ją na rzecz budowy społeczeństwa antykapitalistycznego, które w sposób oczywisty i niepodważalny musiałoby stanowić projekt socjalistyczny lub komunistyczny, co z uwzględnieniem wrogości ideologicznej, jaką pała obecny system w stosunku do tych projektów, skazywałoby wszystkich orę-

downików tego typu zmian na walkę i konfrontację totalną, która całkowicie zerwałaby więzy takich ruchów jak na przykład Oburzeni z programami i owocami systemów kapitalistyczno-imperialistycznych. Część z teoretyków i praktyków lewicowej polityki będzie w tym miejscu upierać się, że jest to wyłączną konsekwencją przegranej wojny ideologicznej i porażką politycznych agentów, organizatorów, ideologów. Wbrew tego typu podejściom (które stanowią zaprzeczenie zasad materializmu historycznego) proponuję jednak, aby nie traktować proletariatu i klas pracujących najbardziej zaawansowanych technicznie, kulturowo i edukacyjnie zachodnich społeczeństw jak upośledzonych rzesz ludzkich, które nie są świadome zalet systemu socjalistycznego niosącego im – zdaniem wielu europejskich socjalistów – natychmiastowe zbawienie. Praktyka wypierania ze świadomości faktu istnienia niezamożnych mieszkańców planety, istnienia głodujących dzieci czy pracujących za dolara dziennie i mniej nie wynika z czystej ślepoty powstałej na skutek działania systemów ideologicznych, lecz ma swą realnie, obiektywnie istniejącą materialną przesłankę. Przede wszystkim proletariat zachodni jest w swej druzgocącej większości doskonale świadom tego, że rozwiązanie sprzeczności w łonie światowego kapitalizmu przyniosłoby mu realny i namacalny spadek poziomu życia lub w najlepszym wypadku zamrożenie tego poziomu, co byłoby połączone zwłaszcza z zerwaniem z dotychczasowo praktykowanym konsumpcjonizmem, którego ciągły wzrost jest głównym dogmatem systemu kapitalistycznego. Podobne procesy występujące przed laty (okresowa podwyżka cen żywności, krótkoterminowy spadek poziomu konsumpcji) były w stanie zagrozić istnieniu całego systemu realnie socjalistycznego. Teraz ten sam proces (strach przed zatrzymaniem wzrostu konsumpcji) podtrzymuje żywot zachodniego kapitalizmu. Świadomość swojej uprzywilejowanej pozycji jest dziś tak silna, że strach i lęk przed zmianą nawyków konsumpcyjnych i zniknięciem podziałów na po prostu wyzyskiwanych i wyzyskiwanych do śmierci decyduje o wyparciu się przez proletariat lewicowej myśli, lewicowych ideologii i spycha zagadnienia internacjonalizmu w przestrzeń pomiędzy akcją charytatywną a „Ich problemem” z zaznaczeniem, że „Ich Bieda” jest wynikiem „Ich Kultury”, zapóźnienia, braku przedsiębiorczości czy zaradności życiowej. Trzeźwość masowego poznania społecznego wypaczyła w tym wypadku klasyczne pojmowanie racjonalności społecznej, która dla zachodniego proletariatu okazuje się być racjonalnością antyhumanistyczną, racjonalnością indywidualistycznego egoisty skupionego na eliminacji pozostałych kandydatów uprzywilejowanej pozycji arystokratów pracy. Historycznie rzecz ujmując, stanowisko tego typu nie

jest jednakże niczym nowym. Egoizm i indywidualizm jako dominujące motywy w walce o społeczne przetrwanie mas były powszechne we wszystkich okresach historycznych, często nawet siła tego rodzaju mentalności była tak wielka, że nawet „oczywistościowe” reformy nie zachodziły, ponieważ powstrzymywały je formy panowania ideologicznego przyswojone przez określone klasy. Tendencje egoistyczne określonych klas miały też w określonych warunkach charakter rozwojowy i rewolucyjny, z zaznaczeniem jednakowoż, że zawsze występowały wtedy jako programy nakierowane przeciwko panującym klasom społecznym i zastanym warunkom klasowym.

Wszelkie próby humanizacji globalnych wykluczonych, próby przywracania człowieczeństwa istotom, które wyrokiem imperialistycznego, kanibalistycznego kapitalizmu mają być go pozbawione, są więc widziane jako szkodliwe, a każdy (nawet większość lewicowych myślicieli) odrzuca z wielką przyjemnością i wewnętrzną satysfakcją koncepcje dotyczące tego, że radykalna zmiana na lepsze może wcale nie pochodzić ze Stanów Zjednoczonych czy z Paryża, lecz z dzielnic światowej biedy lub z państw półperyferyjnych. W podobny zresztą sposób działa wielkie i masowe poparcie dla zachodniego imperializmu jako wiodącej światowej ideologii. Model chińskiej gospodarki, wszelkie pozaeuropejskie próby budowania alternatywy systemowej muszą zawsze wprawdzie spotkać się z oporem i nienawiścią skierowaną do nich jako do systemów biedniejszych i w związku z tym – gorszych. Pytanie o lepszy system od kapitalizmu zostało zastąpione pytaniem o system bogatszy od najbardziej bogatych gospodarek kapitalistycznych⁴ i choć postępujący kryzys gospodarczy zbliża Zachód do biedy i elastyczności wymuszającej powstawanie coraz większego niezadowolenia społecznego, to pamięć o istniejących w przeszłości skutecznych, kolonialnych i imperialistycznych rozwiązaniach prowadzi Zachód w ramiona reakcyjnych koncepcji politycznych i restauracyjnych programów, których rozwój obserwować możemy chociażby na przykładzie współczesnej Francji, której „socjalistyczny” prezydent rozwija, a w zasadzie reanimuje, klasyczną, francuską aktywność militarno-kolonialną w Afryce za pomocą najbardziej bezpośrednich i prymitywnych metod. W odróżnieniu od form zachodnich socjalizmów narodowych będących w rzeczywistości kapitalizmami o charakterze kolonialnym lub neokolonialnym socjalizm jest systemem społecznej własności lub społecznej kontroli własności, którego działanie zarówno na poziomie narodowym, jak i światowym nie szkodzi globalnej klasie pracowników najemnych, lecz z którego klasy pracujące korzy-

⁴ Którego istnienie w sposób niepodważalny zwiastuje też nadejście katastrofy ekologicznej.

stają. Kluczowe w tym względzie są pojęcia społecznej kontroli oraz społecznego korzystania, które klarują nam, że szczegółowe mechanizmy ekonomiczne (rynkowe, centralnego sterowania i inne) są wtórne wobec tych właśnie założeń definiujących systemy socjalistyczne.

Istnieją oczywiście marksiści i zwolennicy lewicy, którzy będą twierdzić, że procesy imperialistyczne i kolonialne są nieodzownym elementem kapitalistycznego rozwoju, nim kapitalizm nie osiągnie szczybla rozwoju, który siłą opisywanych przez Marksa procesów doprowadzi do implozji globalnego kapitalizmu i przekształcenia go w system socjalistyczny tam, gdzie kapitalizm ten będzie najbardziej zaawansowany. Kłam tym tezą zadają jednak nasze najnowsze doświadczenia historyczne. Wtórny kolonializm i nieustające próby działań imperialistycznych podejmowane przez kraje Zachodu, olbrzymie sumy przeznaczane na ratowanie instytucji finansowych w kryzysie pomimo kresu ich historycznej użyteczności czy trend gospodarczy, który prowadzi do skokowego wzrostu technologicznego rozwoju i produktywności krajów dotychczasowo uznawanych za zacofane i skazane na biedę. Najbardziej spektakularnym zjawiskiem jest w tym wypadku wzrost znaczenia ekonomicznego i zacieśnianie się relacji w ramach grupy BRICS.

V

Wyjaśnienie, które tu przedstawiam, pozwala zaledwie bliżej pojąć skalę globalnych podziałów i globalnych trudności w wyznaczeniu alternatywnego projektu systemowego. Jeżeli system socjalistyczny będący formacją społecznej własności nie stanowi atrakcyjnego projektu z perspektywy wzrostu poziomu życia, to staje się projektem moralnym, kulturowym i w największym stopniu – utopijnym. To brak możliwości wzrostu poziomu życia stymuluje dziś ideologiczny pochód po władzę sił prawicy europejskiej. Globalny kapitał, który w sposób nieuchronny dąży do zrównania światowego poziomu życia, obniża standardy życiowe w państwach pełniących dotychczas rolę globalnych hegemonów i imperiów. Interes socjalistyczny i internacjonalistycznie rewolucyjny jest w tym wypadku w pewnej niewielkiej mierze zgodny z tendencjami kapitalistycznymi, które przenosząc produkcję do krajów Globalnego Południa, stymulują rozwój tego regionu. Wieczna dominacja zachodniego imperializmu dokonać mogłaby się tylko dzięki istnieniu całkowitej, permanentnej irracjonalności gospodarek Trzeciego Świata, które w żaden sposób nie mogłyby gromadzić choćby części wartości, którą globalny kapitalizm wytwarza w tych gospodarkach. Większość

„Azjatyckich Tygrysów” w rzeczy samej zaprojektowano na kształt sita. Cały kapitał i całe produkcyjne siły wytwórcze Trzeciego Świata miały z założenia nie przynosić większych zysków krajom, które skazane zostały na wieczny dorobek. To uległo zmianie wraz z rozwojem Chin, które pomimo olbrzymiego wyzysku i olbrzymiej uległości wobec światowego kapitału zdołały skonstruować system, który przy wszystkich swoich wadach pozwalał i pozwala nadal na systematyczny rozwój tego społeczeństwa. To właśnie dlatego Chiny są dziś postrachem państw starego imperializmu. Stanowią one dowód na to, że gry rynkowe mogą obrócić się przeciwko swym panom, prowadząc przy tym do bogacenia się rzeczywistego, ekonomicznego wroga w miarę po prostu działania mechanizmów rynkowego kapitalizmu.

Inną strategią dla wiecznego „końca historii” rozumianego jako wieczne panowanie zachodnich „demokracji” jest strategia panowania poprzez narzucanie prawa autorskiego jako świętej zasady własności. Wieczne panowanie uzyskiwane poprzez zakumulowaną w przeszłości przewagę technologiczno-patentową to kolejne marzenie imperiów, które poprzez brutalną egzekucję prawa autorskiego mogłyby kompletnie już zrezygnować z innych form produkcji, skończyć z zanieczyszczaniem swojego środowiska i przeobrazić się w wiecznie zielone parki rozrywek, gdzie szczęśliwe dzieci, wnuki i prawnuki wynalazców żyłyby w szczęściu jako przeciwwaga dla zaczadzonych i żyjących pośród technicznych odpadów mieszkańców Trzeciego Świata, których praca byłaby dla nich jednoczesnym przekleństwem.

Koncepcja, która wskazuje na państwa Globalnego Południa jako te najbardziej zainteresowane transformacją socjalistyczną, nie może być jednak koncepcją, która nie rozwija pozytywnego programu na rzecz państw kapitalizmu imperialistycznego. W tym wypadku jedyną drogą dla transformacji socjalistycznej w państwach, które korzystają ze światowych mechanizmów wyzysku, wydaje się być droga i program uspołeczniania gospodarki z jednoczesnym wychodzeniem poza kapitalistyczne formy produkcji. W praktyce oznacza to, że jedyną drogą dla rewolucji państw zachodnich jest rezygnacja z mechanizmów światowej eksploatacji, które kontrolowane są przez kapitał. Droga ku tej rewolucji wiedzie natomiast poprzez systematyczne, etapowe uspołecznianie gospodarki na rzecz własności proletariackiej, która to własność w sposób automatyczny, wykraczając poza kapitalistyczne mechanizmy, utraci zdolności eksploatacyjne, gdyż nie będzie podpięta pod globalne mechanizmy akumulacji kapitalistycznej. W efekcie jako skutek uboczny w krótkim czasie dokona się też wręcz pewnego

rodzaju regres w międzynarodowych stosunkach handlowych i finansowo-przepliwowych w skali całego świata.

Historyczne żądania proletariatu jako klasy idą najczęściej po linii najmniejszego politycznego oporu i klasa ta prędzej skorzysta z nacjonalistycznych i socjalistyczno-narodowych narzędzi zmiany sytuacji politycznej, niż z narzędzi rewolucyjnych i właściwie międzynarodowo-socjalistycznych. Historyczny minimalizm klasy proletariackiej prowadzi niestety też i do rozwoju poparcia społecznego dla ruchów faszystowskich, które operując na płaszczyźnie tożsamości narodowej, skuteczniej przemawiają do mas, niż wizje wspólnoty klasowej, zwłaszcza takie, które zakładałyby automatyczne przejście w stronę solidaryzmu międzynarodowego. To solidaryzm narodowy i opór wobec niego są teraz decydującymi czynnikami w definiowaniu realnego, klasowego charakteru politycznego państw na świecie. Antagonizm, sprzeczność prowadząca do rewolucyjnych rozwiązań zawarta jest więc nie w strukturze każdego kapitalizmu, lecz w konkretnej historycznej sytuacji ekonomiczno-politycznej pewnych typów kapitalizmu z naciskiem na podstawę, bazę gospodarczą i zakres możliwości w modyfikacji systemu kapitalistycznego. Antagonizm wobec kapitału ma charakter polityczno-rewolucyjny, lecz musi jednocześnie opierać się na materialnej, bytowej podstawie. Moc zachowuje tu twierdzenie dotyczące prymatu polityki nad ekonomiką i o prymacie walki klasowej w stosunku do płaszczyzny ekonomicznej i ideologicznej⁵ – jednocześnie jednak w stanie braku rewolucyjnych sił politycznych i ideologicznych to właśnie płaszczyzna ekonomiczna i zastana ideologia kształtują natężenia walki klasowej, transformując określone masy proletariackie w ideologicznie (i w przełożeniu także w wymiarze uznawanego programu ekonomicznego) burżuazyjne grupy społeczne. Antagonistyczna walka klas pojawia się natomiast w chwili, w której istniejąca sprzeczność pomiędzy klasowymi obozami dyskwalifikuje rozwiązania reformistyczne i zagraża istnieniu klasy kapitalistycznej. Najważniejszy jest więc polityczny moment, w którym dochodzi do zaistnienia sprzeczności, której kapitalizm niezdolny jest przezwyciężyć. Przy sprzyjających warunkach w takich właśnie okolicznościach, jeśli jednocześnie powstaje także wydolność organizacyjna i ideologiczna zogniskowana w grupie zawodowych organizatorów, polityków i ideologów klasy proletariackiej, możemy mówić o nastaniu momentu rewolucyjnego czy w ogóle o jakiegokolwiek szansie dla alternatywy wobec kapitalistycznego sposobu produkcji. Kapitalizm w skali globalnej jest jednakowoż systemem o bardzo plastycznej strukturze,

⁵ H. Landau, *Marksistowska teoria rewolucji*, Warszawa 1963, s. 8.

organizmem samosterującym i wykraczającym poza przestrzeń pojedynczych państw – nic więc dziwnego, że dla kapitalizmu jako systemu światowego nie stanowi problemu poświęcenie kilku krajów (który stają się zamożne, zreformowane, „socjalistyczne”) w imię skutecznego wyzyskiwania pozostałych części globu. Dopiero kryzys docierający do peryferii i półperyferii, kryzys wykraczający poza kapitalistyczne zdolności samoobrony może powstrzymać tego rodzaju mechanizmy obronne i naruszyć strukturę globalnej gospodarki – **i dopiero wtedy, gdy swą moc stracą mechanizmy wewnętrznego reagowania kapitalizmu, dojdzie do faktycznej, nierozwiązywalnej na poziomie kapitalizmu sprzeczności, do faktycznego antagonizmu, który będzie marksowską walką klas zamiast stopniowym prostytuowaniem się określonych klas danych narodów za cenę lepszych warunków od tych, w których żyją współwziewniowie.**

THREE TYPES OF ANTAGONISM

Summary

Keywords: class contradictions, class antagonism, formation antagonism, social classes, revolution, socialism, imperialism, proletariat, global proletariat, big social classes, small social classes, revolutionary theory

The main goal of this paper is to describe the three main types of class antagonisms as pointed by the author, based on the marxist idea of class warfare. These types are: the *system antagonism* – which occurs inside specific systems; the *class antagonism* – which can be observed inside proletariat and inside different, specific classes, and *formation antagonism* which is the valid antagonism between revolutionary and reactionary social classes, leading to critical contradictions and to the process of revolution. The modern capitalist society of Europe and western, imperialist capitalisms is described as a non-revolutionary, individualist system, where proletariat goals are shared with the goals of the class of capitalists. Therefore – the class contradictions existing in First World countries aren't contradictions leading to the real antagonism on the formations level, which is necessary to occur if the capitalism is to be replaced with socialism. The theory of revolution presented in the article points at the processes of economical socialization against capitalist productivity as the key factor in creating socialism inside now-imperialist countries. To accomplish this, the movement of the political left and socialist forces should not concentrate on simple fight for higher salaries.